

SOLIDARNOSĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

ZWIĄZEK W CZASIE PANDEMII

Na internetowej stronie NSZZ „Solidarność” została uruchomiona specjalna zakładka poświęcona działaniom związkowym dotyczącym walki z pandemią, a także interpretacji nowych przepisów, wprowadzanych w ramach kolejnych edycji tzw. tarczy antykrzysowej. Warto tam zaglądać, gdyż jest ona na bieżąco uzupełniana i aktualizowana.

– W tym czasie zdecydowanie rośnie rola i znaczenie związków zawodowych. Musimy pilnować, by w ramach walki ze skutkami pandemii nie wprowadzono antypracowniczych rozwiązań, bo gdzieś tam są takie zakusy. Myślę tu zarówno o konkretnych spółkach, także na naszym terenie, jak i rozważaniach ustawodawczych, ogólnopolskich – podkreśla Marek Bogusz, przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”.

Jako przykład podaje próbę przemycenia w projekcie Tarczy antykrzysowej 3.0 zapisów drastycznie ograniczających prawa pracownicze i związkowe. – Zdecydowanie zaprotestowaliśmy, przestrzegając władze przed trudnymi do przewidzenia skutkami, w tym ogólnopolskimi protestami, i udało się zablokować te najbardziej szkodliwe zapisy. Nie może być tak, że obecny kryzys będzie pretekstem do wprowadzania długotrwałych rozwiązań niekorzystnych dla



pracowników czy wręcz do łamania prawa lub przeprowadzania niepotrzebnych, nieuzasadnionych ekonomicznie redukcji pracowniczych. Bacznie pilnujemy tych spraw, a przede wszystkim robimy to zakładowe organizacje związkowe. W przypadku jakichkolwiek zagrożeń praw pracowniczych zawsze będziemy stanowczo i zdecydowanie reagować – mówi Marek Bogusz.

Jako inny przykład związkowych działań w czasie walki z pandemią podaje niedawne wystąpienie podbeskidzkiej „Solidarności” do władz o jak najszybsze odblokowanie granic dla przygranicznego ruchu pracowniczego. Problem zamkniętych granic szczególnie boleśnie dotknął rzeszę mieszkańców powiatów cieszyńskiego i żywieckiego, na co dzień pracujących u naszych południowych sąsiadów. Trzeba dodać, że to żądanie „Solidarności” było jednym z wielu głosów, podnoszonych w sprawie otwarcia granic dla pracowników. Udało się – na początku maja władze znacznie złagodziły przepisy dotyczące transgranicznego ruchu pracowników.

SOLIDARNA POMOC

Ponad 5000 maseczek jednorazowych, 7500 rękawiczek, 250 przyłbic, 100 jednorazowych fartuchów ochronnych, 20 kombinezonów, 120 litrów płynu dezynfekującego – do podbeskidzkich domów pomocy społecznej i innych placówek opiekuńczych i leczniczych trafiły dary kupione za blisko 55 tysięcy złotych, zebranych w ramach podbeskidzkiej akcji „Solidarni wobec pandemii”.

– Akcję tę zapoczątkowaliśmy przed świętami, przeznaczając na ten cel z kasy Zarządu Regionu 30 tysięcy złotych. Kolejne 10 tysięcy dała Regionalna Sekcja Ochrony Zdrowia. Później zaczęły się wpłaty od zakładowych organizacji związkowych. Jako pierwsze na nasz apel odpowiedziały Terenowa Organizacja Związkowa z Cieszyna oraz związkowcy ze spółek Grupa Kęty SA, Tauron Ciepło i ABB/Apena, Nadleśnictwa Bielsko i żywieckiego Browaru. Akcja wciąż trwa, bo potrzeby są wciąż gigantyczne. Mamy na naszym terenie ogniska pandemii, mamy zamknięte placówki opiekuńcze czy całe oddziały szpitalne. Nikt nie wie też, jak długo to potrwa i ile jeszcze będzie potrzebnych takich środków – relacjonuje szef podbeskidzkiej „Solidarności” Marek Bogusz.

Dodaje, że wszystkie środki ochrony, zakupione przez podbeskidzką „Solidarność”, są najwyższej jakości i posiadają odpowiednie certyfikaty. Pierwsze dary trafiły do domów pomocy społecznej w Wilkowicach, Pogórze, Łętowni oraz DPS w bielskich Komorowicach, przy ulicy Żywieckiej, DPS „Dom Nauczyciela” oraz Hospicjum im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej, a także do



PZOL w Rajczy i Szpitala Kolejowego w Wilkowicach, ośrodka leczniczo-rehabilitacyjnego „Bucze” w Górkach Wielkich.

– Wszędzie spotykaliśmy się z ogromną życzliwością i wdzięcznością. Akcję tę będziemy kontynuować tak długo, jak będzie potrzeba, bo do solidarności z potrzebującymi zobowiązuje nas nie tylko sumienie, ale i nazwa naszego związku – dodaje Marek Bogusz.

AKCJA „SOLIDARNI WOBEC PANDEMII”

polegająca na zdobywaniu funduszy na zakup środków ochrony, które przekazane zostaną pracownikom i podopiecznym jednostek służby zdrowia, placówek opiekuńczo-leczniczych i ośrodków pomocy społecznej działających na terenie Podbeskidzia, trwa nadal. Zachęcamy kolejne zakładowe organizacje związkowe oraz firmy i osoby prywatne o wsparcie finansowe tej inicjatywy. Pieniądze można przekazywać na konto:

Region Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”
92 1050 1070 1000 0090 3045 4210

koniecznie z dopiskiem w tytule wpłaty: „Solidarni wobec pandemii” i podaniem nazwy organizacji związkowej dokonującej wpłaty.

Z góry dziękujemy za solidarność okazaną tym, którzy są na pierwszej linii walki z koronawirusem, oraz z tymi, którzy są najbardziej zagrożeni.

SOLIDARNI
WOBEC PANDEMII

CZARNE CHMURY NAD „SILESIĄ”

Niespodziewanie czeski koncern energetyczno-górnicy EPH, będący właścicielem czeskiej kopalni „Silesia”, ogłosił, że zamierza zakończyć eksploatację węgla najpóźniej pod koniec 2021 roku. – Nie pozwolimy zlikwidować naszej kopalni. Już raz ją obroniliśmy, zrobimy to i teraz – zapowiadają związkowcy.

Przypomnijmy, że dokładnie 17 lat temu, 26 maja 2003 roku, w kopalni „Silesia” wybuchł strajk. Była to odpowiedź załogi na zapowiedź zlikwidowania ich kopalni. Przez długie 9 dni górnicy nie wyjeżdżali na powierzchnię. Zwyciężyli – władze wycofały się z pomysłu likwidacji „Silesii”. Kilka lat później – głównie z inicjatywy zakładowej „Solidarności” – powstała spółka pracownicza, która znalazła inwestora i zapewniła nie tylko przetrwanie, ale i dynamiczny rozwój kopalni.

Dzisiaj jest to największa w Polsce prywatna kopalnia, zatrudniająca ok. 1700 osób. Likwidacja takiego przedsiębiorstwa byłaby nieszczęściem nie tylko dla wszystkich zatrudnionych i ich rodzin, ale także dla ogromnej liczby firm kooperujących z „Silesią”, dla miasta i całego regionu.



– Nie będziemy czekać biernie, aż właściciel zgasi światło. Jesteśmy gotowi na wyrzeczenia, ale i aktywnie szukamy najlepszych rozwiązań, które pozwolą uratować nasze miejsca pracy – mówią związkowcy z „Solidarności”. Udało im się zaangażować w tę sprawę podbeskidzkich parlamentarzystów, przede wszystkim Grzegorza Pudę, Przemysława Drabka i Stanisława Szweda. Wkrótce mają się odbyć rozmowy w Warszawie na temat przyszłości „Silesii”. Związkowcy znaleźli też pierwszych potencjalnych inwestorów. – Wierzymy, że się uda i nasza kopalnia będzie pracować jeszcze przez długie lata, bo ma takie możliwości – przekonują związkowcy.

CZAS PRÓBY POLSKICH SUMIEŃ TRWA

W maju z okazji setnej rocznicy urodzin Jana Pawła II planowana była narodowa pielgrzymka dziękczynna do Rzymu. Miało w niej wziąć udział także wielu związkowców, również reprezentujących podbeskidzką „Solidarność”. Pandemia pokrzyżowała te plany. Tym bardziej rocznica ta stała się okazją do wspomnień – między innymi papieskich wizyt w naszym kraju.

Dla nas, mieszkańców Podbeskidzia, najbardziej pamiętną była pielgrzymka, której 25. rocznica minęła kilka dni temu. Było to 22 maja 1995 roku. Ta wizyta była najbardziej niezwykłą spośród wszystkich papieskich odwiedzin Ojczyzny. Jako jedyna miała charakter nieoficjalny i była najkrótszą spośród wszystkich pielgrzymek Jana Pawła II do Polski – trwała zaledwie... 11 godzin. Niezwykle było też to, że Ojciec Święty odwiedził tylko jedną diecezję – utworzoną zaledwie trzy lata wcześniej diecezję bielsko-żywiecką. Był w Skoczowie, Bielsku-Białej i Żywcu.

Przy tej rocznicy przypomnijmy choć fragment ważnego i aktualnego także dziś przesłania papieskiego, zaczerpniętego z homilii Jana Pawła II wygłoszonej na Kaplicówce w Skoczowie. Ojciec Święty mówił wówczas: Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede



Żywiec, 22 maja 1995 roku: Jan Paweł II z biskupem bielsko-żywieckim Tadeuszem Rakoczym podczas spotkania z wiernymi, zgromadzonymi na żywieckim rynku.

wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głos w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale złem dobrem zwyciężaj!” (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2). Pamiętam, że powiedziałem te słowa w Gdańsku podczas odwiedzin w 1987 r. na Zaspie. (...)

Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważają się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmieszają się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia.

Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze! Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek – jakie będzie jego sumienie (...).

